

IDA JAHNKE

(Uniwersytet Warszawski)

KOBIETA I KOBIECOŚĆ W „PODRÓŻY POLKI  
DO PERSJI” MARII RATULD-RAKOWSKIEJ

**Niniejszy szkic traktuje o polskiej tłumacze, działaczce społecznej i podróżniczce, Marii Ratuld-Rakowskiej (1864–1940), rówieśniczce Bronisławy Skłodowskiej (1865–1939).** Tak jak siostra Marii Curie, bohaterka tego artykułu wyemigrowała do Paryża, gdzie ukończyła studia przyrodnicze na Sorbonie. Przypadek prawie zupełnie zapomnianej autorki *Podróży Polki do Persji* (1904) wydaje się szczególnie interesujący z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w analizie jedyne go tekstu podróżniczego (i co się z tym wiąże – osobistego) autorki pomocne są narzędzia wielu dziedzin – zarówno studiów postkolonialnych, feministycznych, jak i z zakresu geopolityki czy badań nad intymistyką. Po drugie, Rakowska była jedną z pierwszych Polek eksplorujących Bliski Wschód, mającą konkretne przyrodnicze wykształcenie. W spisanej relacji z podróży można zatem zaobserwować obecne w dziewiętnastowiecznej antropologii tendencje naukowe, jak i prywatną perspektywę obserwatorki. *Podróż Polki do Persji*<sup>1</sup> jest bowiem tekstem niejednoznacznym: Rakowska starała się nadać mu formę dziennika podróży z zachowaną chronologią wypadków i pierwszoosobową narracją, ale całość spisywała długi czas po powrocie z wyprawy, co umożliwiło jej „skonstruowanie na nowo” własnej podróży i obrazu samej siebie. Celem tego artykułu jest pokazanie stosunku Rakowskiej do przedstawicielek własnej płci i norm genderowych oraz tego, jak wobec nich sytuuje ona samą siebie, a także zobrazowanie, jak autorka konstruuje własną płciową podmiotowość. Istotna będzie dla mnie także próba zbadania narracji pod kątem autobiograficznej kreacji Rakowskiej jako podmiotu wyprawy.

*Podróż Polki do Persji* stanowiła pierwszą na gruncie polskim próbę syntetycznego opisu historii i kultury narodu perskiego z perspektywy podróżniczki. Rakowska żyła bowiem w czasach, kiedy kobiety wciąż były przede

<sup>1</sup> M. Ratuld-Rakowska, *Podróż Polki do Persji*, przedm. T. Jaroszyński, cz. 1–2, Warszawa 1904. W dalszej części tekstu lokalizacje cytatów oznaczam numerem tomu (cyfra rzymska) i strony (cyfra arabska).



Karta tytułowa *Podróży Polki do Persji* (1904) Marii Ratuld-Rakowskiej

wszystkim żonami, a wszelka działalność publiczna i artystyczna sprawiała, że stawały się nie tylko bardziej widoczne, lecz także czujniej obserwowane. Postaram się wskazać na przykładzie Rakowskiej, jak ważnym aspektem tekstów podróżniczych była płeć autora, która determinowała to, co możliwe do zobaczenia i poznania, ale również to, co mogło zostać napisane. Ważne będzie dla mnie również pokazanie, jak osobista historia Rakowskiej – kobiety, Polki – wpływała na jej późniejsze doświadczenia i poglądy. Nie bez znaczenia okażą się także powstałe na gruncie polskiego literaturoznawstwa

wcześniejsze analizy *Podróży Polki do Persji*, wobec których ten artykuł nie-rzadko staje w kontrze, pokazując, w jaki sposób narzędzia postkolonialne – wytworzone w celu badania przede wszystkim męskiego tekstu – mogą „kolonizować” spojrzenie kobiece.

Biografia Rakowskiej jest dosyć typowym przykładem losu pragnących wiedzy dziewcząt z mieszczańskich rodzin. Po ukończeniu II Gimnazjum Żeń-skiego w Warszawie w celu dalszej edukacji wyjechała do Paryża, gdzie na-więzała kontakt z radykalną grupą młodzieżową skupioną w Gminie Narodo-wo-Socjalistycznej, do której należał między innymi przyszły mąż podróz-niczki – okulista Władysław Ratuld (1862–1912). W tym czasie Rakowska nie zajmowała się literaturą, odbywała studia przyrodnicze na Sorbonie. W Pa-ryżu zetknęła się z teoriami antropologicznymi Georges’a Cuviera, Lewisa Henry’ego Morgana czy Edwarda Taylora, a także rozpoczęła swoją aktywną działalność społeczną, która miała znaczący wpływ na jej stosunek do mo-delu rodziny czy statusu kobiety w Persji. Około 1891 roku odbył się ślub z Ra-tuldem, a w 1894 roku para odbyła dwuletnią podróż do Persji, Ratuld otrzy-mał bowiem zaproszenie do Teheranu, by tam założyć klinikę okulistyczną. Krótko po powrocie do Paryża małżeństwo ogłosiło separację, a Rakowska rozpoczęła nowe, drugie życie. Interesujące, że pomimo rozstania Ratuldowa zdecydowała się wydać wspomnienia z podróży, podpisane dwoma nazwiska-mi. Z kolei inne teksty czy tłumaczenia do końca życia wydawała jako Maria Rakowska. Dzięki znajomości angielskiego, francuskiego, niemieckiego i ro-syjskiego prowadziła intensywną działalność translatorską, nie wszystkie tłumaczenia znalazły jednak wydawcę. Przekładała utwory między innymi Wacława Sieroszewskiego, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Stefana Że-romskiego i Andrzeja Struga na francuski, a polszczyźnie przybliżyła Arthu-ra de Gobineau *Polowanie na karybu* czy Roberta Louisa Stevensona *Dziwną historię doktora Jekylla i mister Hyde’a*. Współpracowała z wieloma pismami w Polsce – „Tygodnikiem Ilustrowanym”, „Biblioteką Warszawską” czy „Wia-domościami Literackimi”. Pisała również artykuły dotyczące współczesnych jej poetów australijskich i amerykańskich. Była także autorką *Zarysu litera-tury angielskiej od początków do naszej doby*<sup>2</sup>.

We współczesnym dyskursie akademickim Rakowska jest prawie nieobec-na. Jej postać przybliżają badacze przede wszystkim w popularnonaukowych pozycjach z zakresu historii odkrywania świata<sup>3</sup>. W latach 90. XX wieku

<sup>2</sup> A.S. Oidak, *Zapomniana polska historia literatury angielskiej. „Zarys literatury angielskiej od początków do naszej doby” Marii Rakowskiej*, w: *Historie literatury polskiej 1864–1914*, red. U. Kowalczyk, Ł. Książyk, Warszawa 2015, s. 413–423.

<sup>3</sup> Zob. m.in. J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, War-szawa 1972, s. 284–292.

z zapomnienia próbowała Rakowską wydobyć Maria Szuppe<sup>4</sup>, a w ostatnim czasie jeden z rozdziałów swojej pracy poświęciła podróżniczce Dorota Wojda<sup>5</sup>. Artykuł Marii Szuppe pełni funkcję przede wszystkim informacyjną, autorka z ogromną dokładnością odtworzyła trasę Ratuldów i przeniosła ją na mapę. Szuppe starała się również zarysować kontekst historyczno-kulturowy podróży, nie analizowała jednak tekstu samej Rakowskiej. Wojda z kolei w krótkim rozdziale bardzo drobiazgowo omówiła *Podróż Polki do Persji*, dosyć niefortunnie jednak zestawiając ją z o wiele późniejszym tekstem Marii Mikorskiej (*Derwisze na asfalcie*, 1939). Takie zestawienie wydobyło z *Podróży...* wszelkie negatywne przejawy dziewiętnastowieczności – teorie rasowe<sup>6</sup> czy wiarę w imperialny porządek na świecie. W ten sposób Wojda dosyć łatwo przypięła Rakowskiej łątkę bezrefleksyjnej imperialistki, nie zauważając tego, w jaki sposób autorka nierzadko przełamuje ten stereotyp. Analizy *Podróży Polki do Persji* nie ułatwia jednak skomplikowany status opowieści. Relacja została skonstruowana po ośmiu latach od powrotu z wyprawy, prawdopodobnie też nie jako efekt wewnętrznej potrzeby autorki, a raczej z powodu namowy ze strony słuchaczy tych opowieści: „Kiedy po dwuletnim pobycie w Teheranie pani Ratuld-Rakowska powróciła do Paryża, przyjaciele namówili ją do spisania tych przygód i wrażeń bądź co bądź nie-powszednich i oto powstał tom”<sup>7</sup>.

Skutkiem kilkuletniego dystansu czasowego jest przede wszystkim wyraźnie widoczna i świadomie budowana przez autorkę rama konstrukcyjna tekstu. Już od pierwszych stron Rakowska zdradza zakończenie wyprawy oraz ostateczne wrażenie i odczucia: „Nikt nas nie skrzywdził, nikt nie zrabował, żadna rozbójnicza szajka Kurdów nie zaczaiła się w górskich szczelinach, grożąc naszemu życiu i mieniu” (I, 10).

Jednocześnie ujawnia własne przemyślenia, do których doszła już po zakończeniu podróży. Czytelnik poznaje zatem jej negatywny stosunek do cywilizacji europejskiej: „Pozostało tylko dzisiaj dalekie wspomnienie poezji, krajobrazów i wdzięku wspaniałej natury, nietkniętej jeszcze przez cywilizację, niwelującą wszystko na jednostajną modłę” (I, 10), pełne bólu współ-

<sup>4</sup> Zob. M. Szuppe, *Relacja Marii Ratuld-Rakowskiej z podróży do Iranu przez Turcję w latach 1894–1896*, w: *Podróżujący Polacy w XIX i XX wieku*, red. N. Kasparek, A. Staniszewski, Olsztyn 1996, s. 69–91.

<sup>5</sup> Zob. D. Wojda, *Polska Szeherazada. Swoje i obce z perspektywy postkolonialnej*, Kraków 2015, s. 93–138.

<sup>6</sup> Więcej na ten temat – zob. I. Jahnke, *Podróżniczek wobec Innego. Rasa w rozumieniu Marii Rakowskiej i Heleny Pajzderskiej (na przykładzie „Podróży Polki do Persji” i nowel z tomu „Z dalekich lądów”)*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, nr 3, s. 97–113.

<sup>7</sup> T. Jaroszyński, *Przedmowa*, w: M. Ratuld-Rakowska, dz. cyt., s. 8.

czucie dla biednych mieszkańców, a także nie do końca jednoznaczne poczucie wyższości białej Europejki wobec „pariasów”: „Pozostało też wrażenie niezgnębionej ciemnoty, jak noce czarne, ciemnoty, której brzask żaden nie rozświeca i litość niezmierna dla bezgranicznej nędzy Pariasów, osiadłych w tych górskich zakątkach” (tamże).

Rakowskiej nie zależy zatem na budowaniu napięcia poprzez własną relację. Czytelnik nie ma oczekiwać opowieści z Persji, pełnych czyhających niebezpieczeństw, tylko poznać okoliczności, które doprowadziły do wstępnego podsumowania opisywanych zdarzeń przez autorkę.

Narracja z czasu przeszłego płynnie przechodzi w „fikcyjny czas terażniejszy”. Po wstępie kierowanym do czytelnika autorka stara się snuć wspomnienia w formie sporządzanej na bieżąco relacji. Opowieść jest spisywana w czasie terażniejszym z zachowaniem chronologii wydarzeń, a autorka próbuje odtworzyć emocje towarzyszące jej w trakcie wyprawy, pisze więc „pilno nam zobaczyć Konstantynopol” (I, 11) i próbuje pokazać stan własnej wiedzy z czasu ekspedycji – tak jak gdyby rzeczywiście spisywała wrażenia w trakcie jej trwania. Przyznaje się zatem: „dalszą podróż wyobrażamy sobie w najfantastyczniejszych barwach” (I, 15). Nastawia się w konkretny sposób do wyprawy, co stanie się później powodem częstego rozczarowania, a „najfantastyczniejsze barwy” oznaczają tu wspaniałości opisywane przez czytanych przez autorkę Marco Polo czy Pietro della Valle.

Na początku relacji Rakowska opisuje Orient, wykonując „imperialny gest” odkrywania tajemnicy Wschodu: „Pobyt w Trebizondzie uchyla rąbek zasłony rozciągniętej jeszcze dla nas nad życiem i obyczajami Wschodu perskiego” (I, 22). Nie jest to opisywany przez Mary Louise Pratt<sup>8</sup> brutalny gest erotycznego odsłonięcia kobiecego Orientu przez męskiego odkrywcę, pobrzmiewa w nim jednak wyobrażenie Europejczyków o pełnym tajemnic, innym Wschodzie, z którego można w pewien sposób zerwać zasłonę sekretu.

Rakowska od pierwszych stron porusza się zatem w ramach pewnego dyskursu o Oriencie – pragnie odkryć tajemnicę i wyobraża sobie Persję w fantastycznych barwach. Jej rozpoznania nie mieszczą się jednak w granicach tego dyskursu. Autorka *Podróży Polki do Persji* zdecydowanie widzi więcej niż cytowani przez nią Jean Chardin czy Jacques Morier i nierzadko wyraźnie wychodzi poza granice ustabilizowanej wiedzy o Oriencie.

W opowieściach o podróży interesujące jest jednak nie tylko przedstawianie odległych i nieznanych terenów, lecz także sposób autoprezentacji podróżnika-narratora. Tekst podróżniczy często okazuje się (nie)świadomym kształtowaniem autoportretu kryjącego się za opisami krajobrazu czy zdobywanego się podczas konfrontacji z Innym. Ważne okazuje się również

<sup>8</sup> Zob. M.L. Pratt, *Imperialne spojrzenie*, przeł. E. Nowakowska, Kraków 2011.

postrzeganie podróżnika w oczach osób przez niego oglądanych. Małgorzata Czermińska zwraca uwagę na konieczność odczytywania relacji podróżniczych właśnie w kontekście kreowania podmiotowości autora, podkreśla przy tym zupełną marginalność form gatunkowych owych tekstów. Chodzi bowiem przede wszystkim o sytuacje konfrontacji z zupełnie inną kulturą podczas podróży, która jest osobistym, biograficznym doświadczeniem autora, w odmiennych, często trudnych warunkach klimatycznych<sup>9</sup>.

Relacja z podróży nie jest oczywiście autobiografią *sensu stricto*, można jednak dostrzec podobne strategie autokreacji podmiotu mówiącego w piarstwie podróżniczym i w rozmaitych tekstach sytuujących się na pograniczu autobiografii bądź grających z konwencją autobiografii. Philippe Lejeune za niezbędne dla istnienia paktu autobiograficznego uznaje tożsamość autora tekstu z narratorem wypowiedzi oraz narratora z bohaterem utworu<sup>10</sup>. Dorothea Kozicka zauważa, że „strukturalne podłoże przynależności relacji podróżniczych do kręgu literatury osobistej odzwierciedla się w gramatycznej dominacji liczby pojedynczej, a także w obecności wszystkich elementów paktu autobiograficznego<sup>11</sup>, a więc tym samym włącza literaturę podróżniczą w specyficzny rodzaj piarstwa autobiograficznego. Zgodnie z tymi kryteriami dziewiętnastowieczne relacje z podróży bez wątplenia można uznać za przykład literatury osobistej, także *Podróż Polki do Persji*, tworzoną od samego początku jako opis konkretnego przeżycia autorki.

Doświadczenie wyprawy umożliwiała specyficzny rodzaj pisania o sobie, który można zaliczyć do tak zwanej „lustrzanej” formy autobiograficznej, gdzie na pozór nieobecny narrator wyłania się z opisu świata zewnętrznego<sup>12</sup>. Taka lustrzana autobiografia była formą pisania o sobie, umożliwiającą zrozumienie, a nawet kreowanie siebie poprzez przegłądanie się w życiu

<sup>9</sup> M. Czermińska, *Podróż egzotyczna i zwrot do wnętrza: narracje niefikcjonalne między „orientalizmem” a intymistyką*, „Teksty Drugie” 2009, nr 4, s. 16.

<sup>10</sup> Zob. P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, przeł. A. Labuda, Kraków 2007, s. 21–56.

<sup>11</sup> D. Kozicka, *Dwudziestowieczne „podróże intelektualne”. (Między esejem a autobiografią)*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 47.

<sup>12</sup> O „lustrzanym” aspekcie pism autobiograficznych – zob. P. de Man, *Autobiografia jako od-twarzanie*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 2, s. 307–318. Natomiast o „lustrzanej autobiografii” kobiecej, inspirując się teorią Janice Carlisle – zob. L.H. Peterson, *Traditions of Victorian Women’s Autobiography. The Poetics and Politics of Life Writing*, Virginia 1999, s. 151–172. Cyt. za: A. Pekaniec, *Literatura dokumentu osobistego kobiet: ewolucja teorii, zmiany praktyk lekturowych*, „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2014, nr 1, s. 21.

Innego. W takiej autobiografii podmiot piszący widział własne życie, porównując się z Innym<sup>13</sup>. Problem autobiograficzności relacji z podróżą był jednak również ściśle związany z płcią autora. To kobiety skrzętnie ukrywały się w narracji<sup>14</sup>, a wspomniana wyżej *specular autobiography* stanowiła kobiecy typ pisarstwa osobistego. Jednocześnie jednak w podróżopisarstwie biała kobieta – autorka mogła stać się widoczna w dyskursie płciowym kosztem kobiety z kolonii<sup>15</sup> – dzięki konfrontacji z Inną mogła opisać siebie.

Doskonałą przestrzenią do spotkania z Inną były zatem różnego rodzaju feminotopie. Feminotopia – jako „wyidealizowany świat żeńskiej autonomii, władzy i przyjemności”<sup>16</sup> – jest pojęciem pojawiającym się w pracy Mary Louise Pratt w kontekście analizy tekstów podróżniczych Marii Graham Calcott i Flory Tristan. Feminotopię za Wojdą rozumiem jednak szerzej jako „terytorium niekoniecznie idealizowane, czasem też poddane krytyce, w każdym razie sfeminizowane, rządzące się swoimi zasadami, jeśli nawet byłyby to reguły narzucane w patriarchacie”<sup>17</sup>. Jest to więc przestrzeń kobieca, zamieszkała przez kobiety i przez nie rządzona. Takim rodzajem feminotopii w *Podróży Polki do Persji* są bez wątpienia „enderumy” – sfery wydzielone dla kobiet, w tym żon rozmaitych dygnitarzy, których spotyka po drodze Rakowska.

Meyda Yeğenoğlu zauważa, że niezależnie od płci podróżnika, pragnienie poznania orientalnego Innego wiązało się bezpośrednio z pragnieniem dostępu do przestrzeni zajmowanej w kulturze przez kobietę – do ciała kobiety i do prawdy o niej. Badanie Orientu zawsze wymagało zatem „zbadania” kobiety<sup>18</sup>, stąd też fascynacja haremami. Także w *Podróży Polki do Persji*

<sup>13</sup> L.H. Peterson, dz. cyt., s. 151. Cyt. za: A. Pekaniec, dz. cyt., s. 20.

<sup>14</sup> Billie Melman zauważyła, że pisarki zazwyczaj stosują wiele strategii mających na celu uniknięcie narracji indywidualnej, wysuwają na plan pierwszy podróż, przez co zasłaniają w pewien sposób własną podmiotowość doświadczeniem. Relacje z wyprawy nie miały być więc jawnie autobiograficzne, pisanie o sobie działo się niejako przy okazji i nie poprzez bezpośrednią narrację. Zob. B. Melman, *Women's Orients: English Women and the Middle East 1718-1918*, London 1995, s. 27.

<sup>15</sup> J. Haggis, *Gendering Colonialism or Colonising Gender? Recent Women's Studies Approaches to White Women and the History of British Colonialism*, „Women's Studies International Forum” 1990, nr 13 (1-2), s. 105-115. Cyt. za: A. Blunt, *Travel, Gender, and Imperialism: Mary Kingsley and West Africa*, New York 1994, s. 6.

<sup>16</sup> M.L. Pratt, dz. cyt., s. 235.

<sup>17</sup> D. Wojda, dz. cyt., s. 128.

<sup>18</sup> Zob. M. Yeğenoğlu, *Colonial Fantasies: Towards a Feminist Reading of Orientalism*, Cambridge 1998, s. 68-95 (rozdz. *Supplementing the Orientalist Lack: European Ladies in the Harem*).

widać podobne pragnienie, by poznać i opisać tamtejszą kobietę. Rakowska kilkakrotnie w relacji zapowiada partię tekstu poświęconą specjalnie „kwestii kobiecej”, narracja zdaje się naturalnie zmierzać w tym kierunku. Rozdział poświęcony sytuacji kobiet w Persji znajduje się pod koniec drugiego tomu: *Rzut oka na stanowisko kobiety* jawi się zatem naturalnym rozwiązaniem wielu zarysowanych wcześniej kwestii. Zaznaczone przez autorkę problemy społeczności perskiej faktycznie dopiero w tym rozdziale znajdują dopełnienie. Bez odrębnego przeanalizowania sytuacji kobiet wizerunek Orientu jest niepełny, a dla Rakowskiej postać kobiety staje się soczewką skupiającą w sobie wiele aspektów swoistych dla kultury bliskowschodniej. To sytuacja kobiety jest centralnym elementem wszelkich antagonizmów między dwoma kulturami – zachodnią i wschodnią – upadku instytucji rodziny, spowodowanego podległą pozycją kobiety czy wielożenstwa jako efektu braku edukacji wśród płci żeńskiej. Ponadto Rakowska właśnie wobec kobiet odczuwa największy wstręt, pomimo wspólnoty płci nie zawsze stać ją na empatię. Większość z nich prezentuje w sposób groteskowy:

[...] olbrzymia i potężnie tłusta niewiasta; kostium jej przypomina ubranie naszych baletniczek. Na karykaturalnych nogach ma bawełniany trykot; na biodrach kołysze się króciutka a nadzwyczaj fałdzista spódniczka [...].

Ona głupia i prosta, ona nic nigdy nie widziała – pociesza mnie Tatarka. – Jej się zdaje, że ona piękna i pięknie ubrana. (I, 72, 73)

Prześmiewczy obraz kobiety jest tutaj konstruowany na kilku poziomach. *Hanum* ma bowiem nie tylko nieatrakcyjną dla Europejki fizjonomię, lecz także odstręczające atrybuty. Rakowska ocenia kobietę zgodnie z europejskimi wyznacznikami dobrego smaku i gustu, a ubiór jest dla autorki odpychający. Podróżniczka idzie jednak jeszcze dalej w tym opisie, ośmiesza żonę urzędnika poprzez rozmowę z jej służącą – wymiana zdań jest prowadzona w języku nieznanym tamtej kobiecie i na poziomie tekstowym nie wnosi do relacji nic poza charakterystyką przeznaczoną do czytelnika.

Perskie *hanum* w oczach europejskiej podróżniczki to pozbawione gustu kokoty strojące się w łańcuchy biżuterii, by zrobić wrażenie na przybyszu z Zachodu:

Nie wiem, czy chciały mnie oczarować przepychem swych toalet, czy też dzień był świąteczny, dość, że obwieszone były drogocennymi kamieniami jak święte bizantyjskie. Na włosach nad czołem wspaniałe złote przepaski, wyiskrzzone brylantami i szmaragdami, tudzież naszyjniki z pereł [...]. Niektóre spomiędzy nich są młode i urodziwe, lecz wszystkie nadmiernie wybielone, wyróżowane, wykarminowane. Brwi złączone szeroką linią kohołu psują piękne oczy i nadają twarzy ostry wyraz. (I, 86)



W specyficzny sposób Rakowska opisuje kobietą toaletę. Europejscy podróżnicy wiele miejsca poświęcali w swoich relacjach właśnie nierozumianym przez nich zasadom higieny. Opisy dokonywane przez mężczyzn, przedstawiające malowanie henną twarzy, depilację czy korzystanie z łaźni, służyły przede wszystkim zobrazowaniu zachodnich fantazji. W kobiecym piśarstwie natomiast najczęściej był to konstrukt odmienności<sup>19</sup>. Tak też jest w *Podróży Polki do Persji*: Rakowska kpi, nie rozumie łączenia brwi henną czy malowania dłoni, posługuje się przy tym zachodnim rozumieniem kanonu piękna. Orientalna pielęgnacja ciała nie wpisuje się w europejski model dbania o urodę i dlatego zostaje przez autorkę odrzucona jako inna, w zachodnich oczach nieestetyczna.

Rakowska wykorzystuje również stereotyp związany z rzekomym lenistwem i gnuśnością. To właśnie nuda i brak obowiązków wiązały się bezpośrednio z seksualizacją obrazu Innej w literaturze europejskiej. Autorka *Podróży Polki do Persji* nie posługuje się jednak podobnym obrazowaniem:

[...] wszystkie wloką beczynnie godziny i dnię życia w ciasnym więzieniu enderumu, paląc papierosy, odurzając się kalkanem, zapijając herbatę i pogryzając szirini, o ile nie spacerują od jednego do drugiego sklepu bazaru, zapatrzone w błyskotki i łachmanki [...]. Żadne zajęcie pozadomowe nie jest dla nich dostępne, a wdrożone przez cały tryb swojej egzystencji do nieuleczalnego lenistwa, wykonują niechętnie i niedbale nieliczne prace domowe, składając na barki męża lwią część zajęć przypadających u nas w udziale wyłącznie kobietom. (II, 82)

Podróżniczka nie wzdbrania się tutaj przed własną oceną. To z europejskiej perspektywy życie kobiet prezentuje się jako beczynne i gnuśne. Stara się jednak nie potępiać spotykanych w „enderumach” kobiet. Za ich los obwinia system. Próbuje wyciągnąć wnioski z obecnej sytuacji na podstawie społecznych uwarunkowań samego kraju. Pisze o wychowaniu, które uczy kobiety lenistwa i niedbałości, o ich izolacji, przez co jedynym mężczyzną, z którym młoda żona może się spotykać, jest jej mąż. Rakowska ulega zatem w pewnym stopniu europejskiej wizji Wschodu jako przestrzeni „orientalnego despotyzmu”, przedstawia władzę absolutną tylko w odniesieniu do sytuacji kobiet. W oczach podróżniczki „enderum” jest więc „klatką”, więzieniem dla kobiet, które w kulturze Orientu żyją tylko jako obiekt do wyłącznej dyspozycji mężczyzn<sup>20</sup>. Dyskurs władzy jest u Rakowskiej związany z seksualnością. Tylko król może oglądać wszystkie kobiety

<sup>19</sup> Zob. I.C. Schick, *Seksualność Orientu: przestrzeń i Eros*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2012, s. 241.

<sup>20</sup> Więcej na ten temat – zob. I.C. Schick, dz. cyt., s. 127–207 (rozdz. *Geografia płci, imperium seksu*).

bez czadorów, a kobiety mogą przebywać z nim w jednym pomieszczeniu bez nadzoru eunucha. W tym przypadku Zachód jest dla autorki przestrzenią emancypacji. To w Europie rośnie bowiem w siłę ruch sufrażystek, a sama Rakowska ma za sobą aktywną działalność lewicową, zna również powstające wtedy teksty dotyczące problematyki kobiecej i spraw emancypacji.

Pomimo lewicowej wrażliwości kontakt z Inną jest dla Rakowskiej doświadczeniem wstrętu. Odmienne od europejskich zasady higieny wzbudzały w narratorkę ciągłe obrzydzenie:

Myją się w tym cuchnącym płynie, pocierając nim twarz i ręce; są przy tym najmocniej przeświadczeni, że czynią zadość wszystkim wymogom higieny i czystości, tym bardziej, że odczuwają potrzebę nurzania rąk w lepkiej mazi basenu kilkanaście razy dziennie. (I, 119)

Wstręt Rakowskiej jest niepodważalny, jednak to nie zaniedbanie Persów ją odrzuca, a właśnie inne od europejskich wytyczne dotyczące dbania o własne ciało. Rakowska nie wspomina w swoim tekście, by to brak higieny powodował problem z wejściem w kontakt, zatem, jak zauważa Julia Kristeva: „To nie brak czystości czy zdrowia sprawia, że coś się staje wstrętne; wstrętne jest to, co zaburza tożsamość, system, ład. Co nie postrzega granic, miejsc, zasad. Pewne pomiędzy, dwuznaczne, mieszane”<sup>21</sup>. Badaczka pisze oczywiście o wstręcie z perspektywy teorii psychoanalizy, ważne jest jednak poczynione przez nią rozróżnienie. W narratorkę wstręt wzbudza właśnie to, co zaburza jej europejski ustalony ład, co nie może się pogodzić z innym „systemem”. Wstręt jest zawsze konsekwencją kontaktu. Rakowska nie odmawia wejścia w relację, kluczowa okazuje się tutaj jej chęć poznania, a obrzydzenie wypływa z obserwacji, a zatem próby nawiązania kontaktu.

Opisy kobiet i kobiecych akcesoriów w *Podróży Polki do Persji* są o wiele liczniejsze niż opisy męskiego świata. Podstawową przyczynę tej dysproporcji bez wątpienia stanowią okoliczności wyprawy: Rakowska spędzała dużo czasu w otoczeniu kobiet, zamknięta w „enderumach”, czekając na Ratulda. Szczególnie interesujące jest jednak usilne podkreślanie różnicy pomiędzy nią samą a Inną kobietą. Tak jak gdyby w kontakcie z mężczyzną wyższość Rakowskiej była gwarantowana przez dostatecznie widoczną różnicę rasową (czy może klasową), podczas gdy w zetknięciu z kobietą na plan pierwszy wysuwała się tożsamość płciowa, autorka obawiała się zaś utożsamiania jej z mieszkankami „enderumów”. Wszak pomimo swojej europejskości nie mogła sama zwiedzać miasta i na czas pracy męża zamykano ją jak każdą inną kobietę w domu. Tym mocniej zatem pragnęła, po pierwsze,

<sup>21</sup> J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Kraków 2007, s. 10.

podkreślić swoją od nich odrębność, a po drugie, zaznaczyć każdą chwilę własnej wolności w Persji. W tym celu pomocna okazywała się „maska mężczyzny”. Podróż była bez wątpienia momentem zawieszenia pewnych europejskich norm, co umożliwiło autorce specyficzną grę z własną płciowością, a przebieranie się w męski strój pozwoliło na tym wyraźniejsze odróżnienie się od innych kobiet.

Rakowska w swojej relacji często jest traktowana jak mężczyzna, na równi ze swoim mężem. Czerkies „prowadzi nas do wielkiej szopy, przylegającej do naszych rumowisk. Suty ogień bucha tam wspaniałym płomieniem, a naokół ognia zasiadły posępne, brodate postacie, kurząc fajki i ciągnąc narghile” (I, 40). Narratorka zostaje zatem wprowadzona do części domu zajmowanej przez mężczyzn, pozostałe kobiety odprowadzono w inne miejsce. Jako biała kobieta, może być uznawana przez tubylców za „inną”, do której nie stosują się zwyczajne reguły. Zawieszenie zachodniego konwenansu jest szczególnie widoczne w wypadku noclegów na trasie – małżeństwo spędza noce wspólnie z mieszkańcami obu płci w jednym pomieszczeniu:

Dziś musimy dzielić izbę z całą rodziną naszych gospodarzy. Będzie nas w niej tylko dwadzieścia trzy osoby płci obojga. Przy strasznym zmęczeniu i na pustyni „przesady” szybko znikają... Kładziemy się więc, nikt się nie rozbiera, my mniej niż inni. (I, 43)

Podróż jest dla Rakowskiej sytuacją wyrwania się z ustalonego europejskiego porządku. Czy autorce się to podoba, czy nie, jest traktowana w inny sposób niż w Europie, a jednocześnie ma odmienny od europejskiego status. Jej płciowość w wielu przypadkach przestaje mieć takie znaczenie jak we Francji czy w Polsce, a jej pozycja w podróży równa jest mężczyźnie. W Persji również zanikają zachodnie „przesady”. Użyte w cudzysłowie słowo zdaje się wskazywać na dystans, jakiego autorka nabiera do europejskich norm społecznych, nie tęskni do zachodnich reguł, mimo niewygody szybko odnajduje się w nowej rzeczywistości i to europejskie prawa stają się w Persji „przesadami”. Rakowska odwraca ustalony porządek, w którym to Zachód bywał utożsamiany z racjonalizmem i wiedzą, a Wschód – z różnymi zabobonami. Oczywiście nie jest to obraz budowany konsekwentnie w całej relacji, warto jednak odnotować rozpoznania autorki, kiedy wspominając Europę, widzi ją jako przesadną i zacofaną.

Rakowska dużo miejsca poświęca na opis własnej płciowości i zachowań w jej oczach nienormatywnych genderowo:

[...] bez przesady powiedzieć mogę, że połowę przynajmniej przestrzeni między Erzerumem i Bajazydem przebyłam na własnych nogach. Naśladują mnie często inni podróżni trzech furgonów, z wyjątkiem pułkownikowej i jej najstarszej córki. Obdarzone imponującą dozą przesadnego spokoju, niewiasty te ufają, że spotkać je może

to tylko, co zapisane jest w księdze przeznaczeń – Kiszmet. Wsiadają więc jedynie na stanowcze i wyraźne żądanie woźnicy. (I, 55)

Narratorka w tym miejscu nie tylko pokazuje siebie jako prawdziwą podróżniczkę, wędrowniczkę przemierzającą Persję na własnych nogach, który to sposób podróży „naśladują” pozostali uczestnicy wyprawy, lecz także stawia siebie w wyraźnej opozycji do przedstawianych kobiet. Jasno podkreśla, że to dwie kobiety – matka z córką (analogia do sytuacji Rakowskiej i jej córeczki jest znacząca) – postanawiają pozostać w powozie. Kobieta podróżuje zatem w wyraźnie niekobiecy sposób.

W równie niekobiecy sposób podróżuje konno: „Dopiero rozstając się z nimi [pułkownikiem i Czerkiesem], wsiadamy na koń, ja notabene po męsku, bo o kobiecym siodle marzyć nawet nie można w Bajazydzie” (I, 70). Znaczące jest to podkreślenie męskiego typu siodła. Z jednej strony, wydaje się niedogodnością, z drugiej jednak – Rakowska bawi się sytuacją, uwydatnia pozornie nic nieznaczący szczegół i kontynuuje swoją narrację. Często i chętnie pisze o jeździe konnej, z podziwem wypowiada się o silnych zwierzętach i doskonałych jeźdźcach. Sztuka jazdy konnej jest kolejnym elementem silnie związanym z płciowością, co narratorka wydobywa:

Persowie celują w konnej jeździe i ćwiczą się w niej od dziecka. Siedmioletnie chłopięta pędzą galopem na oklep, nie trzymając nawet uzdy. W ogóle nadużywają tu galopu, nie znają klusa, lecz dobrze wyglądają na koniu w szalonym swym biegu. Za to kobiety nie spieszą się w drodze, gdy podróżują na osłe lub konno. Zwierzę stąpa krok za krokiem, przy nim wlecze się opieszale sługa lub przewodnik, towarzyszący zawsze najuboższej choćby *hanum*. (I, 113)

Mężczyźni na koniach reprezentują energię, a kobiety powolnie wloką się na osłach w towarzystwie służącego. Rakowska stawia siebie po męskiej stronie, nie utożsamia się z perskimi kobietami. Podróż była typowo męskim doświadczeniem w XIX wieku, pisarka musiała zatem uważnie konstruować własną narrację. Jak pisze Dúnlaith Bird, relacja przedstawiająca świat orientalny, pisana przez kobietę była już dostatecznie „innowacyjna”; przynosiła do serca zachodniego świata inną kulturę i inny model płciowy. Kobiety pisarki musiały zatem balansować wciąż między nowoczesnością a powściągliwością. Podróżopisarstwo zbyt przełamujące stereotypy mogło wywołać oskarżenia o „nienaturalną” kobiecość<sup>22</sup>.

Męski strój stanowi jednak dla autorki tylko przebranie. Jej kobiecość jest jasna i niepodważalna, tym bardziej widoczna i podkreślana w kontaktach z mieszkankami Persji. Dopiero w zetknięciu z Inną podróżniczką staje

<sup>22</sup> D. Bird, *Travelling in Different Skins: Gender Identity in European Women's oriental Travelogues, 1850-1950*, Oxford 2012, s. 2.

się w narracji faktycznie kobietą. Kobiety przeglądają się w swoich wizerunkach, a każda jest tą Inną w oczach drugiej. Rakowska zdaje sobie sprawę, że tak jak dla niej perska kobieta jest dziwowiskiem, tak samo ona jawi się obcą i dziwną mieszkankom „enderumów”. Wciąż podlega uważnej obserwacji: „Po południu schodzą się tu żony wszystkich miejscowych dygnitarzy, by mnie oglądać” (I, 84); „Majestatyczna *hanum* z naiwnością prostej duszy ogląda mnie na wszystkie strony, jakby **dzikie zwierzątko**” (I, 72-73; podkr. – I.J.). Rakowska ma zatem świadomość swojego pewnego uprzedmiotowienia podczas obserwacji – z podobnej perspektywy to ona ogląda kobiety, bez rozmowy, bez wejścia w kontakt werbalny, czyli ludzki. Poznanie z Inną odbywa się na sposób zwierzęcy – za pomocą zmysłów wzroku, dotyku i węchu. Autorka jednak wyraźnie podkreśla, że „ciekawość tych kobiet wobec mnie nie była ani natrętną, ani nieprzyjemną; zwyczajna ciekawość ludzi nieznających Europejczyków” (I, 88).

Stosunek Rakowskiej do seksualności i płciowości Orientu mimo wszystko był o wiele bardziej radykalny niż do różnicy rasowej. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że przestrzeń haremów w pisarstwie podróżniczym najlepiej służyła wydobywaniu wszelkich opozycji swój/ obcy, cywilizowany/ dziki<sup>23</sup>, podobnie jak nienormatywne zachowania płciowe – „seksualna anormalność dostarczała zbioru kryteriów, zgodnie z którymi można było wytyczać linie demarkacyjne”<sup>24</sup>.

Nie można jednak pominąć ważnego faktu, że narratorka *Podróży Polki do Persji* prezentuje zupełnie inny sposób pisania o haremie niż ten ustabilizowany w literaturze europejskiej XIX wieku, pozwalający na realizację seksualnych fantazmatów<sup>25</sup>. Co ciekawe, taka wizja była szczególnie popularna w twórczości poetów i pisarzy, którzy *de facto* na Bliskim Wschodzie nie byli, bądź w pisarstwie mężczyzn, dla których wejście do haremu było z racji płci zamknięte. Inny popularny sposób na przedstawianie fascynujących przestrzeni polegał na kreowaniu opowieści z perspektywy mężczyzny panującego nad haremem albo z punktu widzenia branki, ewentualnie żony.

Rakowska tworzy prawdziwą, nowoczesną relację, wpisującą się w sze-

<sup>23</sup> A. Behdad, *The Politics of Adventure: Theories of Travel, Discourses of Power*, w: *Travel Writing, Form, and Empire: The Poetics of Mobility*, red. J. Kuehn, P. Smethurst, New York 2009, s. 82. Cyt. za: D. Bird, dz. cyt., s. 22.

<sup>24</sup> I.C. Schick, dz. cyt., s. 73.

<sup>25</sup> Na gruncie europejskim przez cały XIX wiek powstawały świadectwa kobiet odwiedzających haremy: M. Wortley Montagu, *Letters Written during Mr. Wortley's Embassy to Constantinople*; H. Browne, *Harem Interior*, A.J. Harvey, *Turkish Harems and Circassian Homes*. Na temat różnych relacji kobiet opisujących haremy na Bliskim Wschodzie – zob. R. Lewis, *Gendering Orientalism: Race, Femininity and Representation*, London 1996.

reg tekstów dotyczących haremu, powstających na gruncie europejskim, i jest pionierką takiej relacji w polskim podróżopisarstwie. Mimo to *Podróż Polki do Persji* potwierdza tezę Yeğenoğlu, zgodnie z którą Europejki patrzą na mieszkanki Orientu tylko z pozornie różnej od maskulinistycznej pozycji<sup>26</sup>. Co jednak ważne, Rakowska unika seksualizowania przestrzeni i kobiet. W kontekście dziewiętnastowiecznego europejskiego dyskursu o Oriencie tworzy przeciwstawny mu obraz i w pewien sposób dekonstruuje ustabilizowany wizerunek haremu. Być może takie pomijanie seksualności było gestem odrzucenia męskiego fantazmatu i co się z tym wiąże próbą emancypacji, mówienia własnym głosem w zmaskulinizowanej historii relacji bliskowschodnich. Rakowska, mimo że odwoływała się do znanych badaczy Orientu, nie przyjmowała bezrefleksyjnie ich rozpoznania. Kilkakrotnie wspomniani przez nią Chardin tworzył całkowicie fantastyczne historie z Persji, według których kobiety w haremach miały oddawać się regularnym praktykom homoseksualnym, a ich libido było trudne do okiełznania<sup>27</sup>. Maria Rakowska nie zdobywa się na jawną polemikę z tekstem, nie powtarza jednak niesprawdzonych przez samą siebie informacji. W tym kontekście nie można zgodzić się z Dorotą Wojdą, która wskazuje na dążenie narratorki *Podróży...* do tego, aby podeprzeć swoją relację autorytetem badaczy kultury Wschodu, którzy stworzyli „zachodnie archiwum wiedzy orientalistycznej”<sup>28</sup>. W takim kontekście *Podróż Polki do Persji* miałyby potwierdzać wyższościowy stosunek jej autorki do Innego. Na przykładzie narracji o haremach widać jednak, że Rakowska w tej książce stara się mimo wszystko mówić własnym głosem.

Omawiana relacja jest bardzo niejednorodna i wieloznaczna. Z jednej strony, reprezentuje szalenie nowoczesny styl podróżowania, pewnego rodzaju włóczęgę po nieprzebranych szlakach – autorka wędruje nieznaną Europejczykom trasą<sup>29</sup>, odkrywa wcześniej nieodwiedzane przestrzenie, jak haremy czy teatr, gdzie przygląda się misterium. Kluczowy wydaje mi się gest Rakowskiej-Ratuldowej (czy może raczej Ratuldów) co do wyboru określonej trasy podróży: niebezpiecznej, niepopularnej i nieuczęszczanej. Ten wybór – nie wiadomo, czy w pełni świadomy – oznacza, że od początku au-

<sup>26</sup> Zob. M. Yeğenoğlu, dz. cyt., s. 68–95 (rozdz. *Supplementing the Orientalist Lack: European Ladies in the Harem*).

<sup>27</sup> Zob. J. Chardin, *Voyages de Monsieur le Chevalier Chardin, en Perse, et autres lieux de l’Orient*, t. 2, Amsterdam 1711, s. 280. Cyt. za: I.C. Schick, dz. cyt., s. 146.

<sup>28</sup> D. Wojda, dz. cyt., s. 111. Zob. też: I. Jahnke, dz. cyt., s. 104–105.

<sup>29</sup> Ratuldowie zmierzali do Teheranu zupełnie nieznanym Europejczykom szlakiem, nie powielali zatem imperialnych tras podboju, a wyznaczali własną, którą wędrowali wspólnie z mieszkańcami, w takich jak oni warunkach (I, 9–32).

torka była gotowa na bliski kontakt z Innym (lub była w stanie taką gotowość w sobie wypracować). Jest odkrywczynią, której odwadze dziwią się napotykanii tubylcy, nie boi się wchodzić w bliskie z nimi relacje – spać pod jednym dachem, jeść z jednego z naczyń. Jednocześnie jednak powieła okcydentalne stereotypy – na przykład związane z przekonaniem o zdiecinnieniu całej płci żeńskiej, która przez własną nieświadomość nie jest w stanie wyjść z marazmu patriarchy. Warto jednak zauważyć, że na tle perskiego zniewolenia kobiet Rakowska mogła przedstawić siebie jako wemancypowaną podróżniczkę. Narracja o kobietach jest bowiem najbardziej wyższościowa, ale jednocześnie najbardziej wydobywająca indywidualną kobiecość samej autorki. Rakowska wyraźnie zrywa ze stereotypowym sztafżem kobiecości – makijażem, modelem zachowania, biżuterią. Zastępuje go specyficzną obecnością w świecie, chłonięciem świata wszystkimi zmysłami, skupieniem na najdrobniejszych szczegółach, zaangażowaniem społecznym. Nie zawsze próbuje zrozumieć Inność, ale można zapytać, czy zrozumienie jest w ogóle możliwe. Sama chęć (a przynajmniej szczerza próba) wejścia w kontakt i poznania obcej kultury jest tutaj dostateczną wartością. *Podróż Polki do Persji* zdaje się tu odległą zapowiedzią wędrowek Europejek, takich jak Freya Stark, która w latach 30. XX wieku pragnienie wejścia w kontakt z Orientem wprowadzi w życie w najradykałniejszej postaci – postanowi żyć wśród Arabów i ubierać się jak Arabka<sup>30</sup>.



Ida Jahnke (University of Warsaw)

e-mail: i.jahnke@student.uw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-6105-2205

WOMAN AND FEMININITY IN MARIA RATULD-RAKOWSKA'S  
“POLISH WOMAN'S JOURNEY TO PERSIA”

ABSTRACT

The article concerns *Polish Woman's Journey to Persia* (1904), a book written by Maria Ratuld-Rakowska (1864–1940), Polish translator, social activist and traveler. Referring to the theory of postcolonial and feminist studies, the article aims to show Rakowska's attitude towards representatives of her own gender and gender norms and how she positions herself in relation to them. The article also presents how the author of the book in question constructs her own sexual subjectivity and carries out self-creation as the subject of the trip. The example of Rakowska shows how important factor of travel texts was the gender of the author, which determined what could be seen and known, but also what could be written.

<sup>30</sup> Zob. F. Stark, *Baghdad Sketches*, London 1937; *Valleys of the Assassins and Other Persian travels*, London 1934; *The Southern Gates of Arabia: A journey in the Hadhramaut*, London 1936.

IDA JAHNKE

KEYWORDS

colonial studies, female traveller, feminist studies,  
Maria Ratuld-Rakowska, Persia, women's travel

